

GRAŻYNA LEGUTKO

<https://orcid.org/0000-0003-4979-3622>

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

Maria Sieroszevska (1881–1964). Studium przypadku¹

Streszczenie

Artykuł jest próbą rekonstrukcji nieznanycb dziejów Marii Sieroszevskiej – córki Wacława Sieroszevskiego (1858–1945), polskiego zesłańca syberyjskiego i Ariny Czełba-Kysej (1860–1886), Jakutki z Wierchojańska. Maria, osierocona przez matkę jako pięcioletnia dziewczynka i odłączona od ojca w wieku lat szesnastu, kiedy ten powraca do ojczystego kraju, pozostaje w carskiej Rosji pod opieką jego przyjaciół, dojrzewając na styku trzech kultur: polskiej, rosyjskiej i narodu Sacha. Jej jednostkowe losy obrazują dramatyczne dzieje szerszej grupy dzieci narodzonych ze związków mieszanych, w których matka była autochtonką, mieszkanką Azji, a ojciec przybyszem z Europy, zza Uralu.

Słowa kluczowe: Maria Sieroszevska, Wacław Sieroszevski, Sybir, zesłanie, wielokulturowość

¹ Publikacja przygotowana/dofinansowana ze środków budżetu państwa w ramach programu „Społeczna odpowiedzialność nauki” Ministra Edukacji i Nauki. Jest wynikiem udziału w projekcie „Ośrodek Badań Historii Kobiet – kontynuacja”.

MARIA SIEROSZEWSKA (1881–1964). CASE STUDY

Abstract

The article is an attempt to re-enactment the unknown part of Maria Sieroszevska life. She was a daughter of Waclaw Sieroszewski (1858–1945), the Polish man who was exiled to Siberia and Arina Czełba-Kysa (1860–1886), an Yackut woman who came from Wierchojańsk. Maria was a half-orphan. When she was a five-years-old-girl, her mother died. When she was sixteen years old, her father came back to Poland and left her with his friends in Czarist Russia. Maria grew up in the area that contained three cultures: Polish, Russian and Sakha. Her life exemplifies the dramatic fate of children whose parents were from two other countries (mother was from Asia, father came from Europe) in that time.

Keywords: Maria Sieroszevska, Waclaw Sieroszewski, Siberia, exile, multiculturalism

Soczewka dramatów zesłańczych

Jednostkowe dzieje Marii Sieroszewskiej – jakuckiej córki Waclawa Sieroszewskiego, znanego polskiego pisarza i zesłańca politycznego – obrazują dramatyczny los szerszej grupy dzieci (do dziś nie wiadomo dokładnie, jak licznej), narodzonych ze związków mieszanych, w których matka była autochtonką, mieszkanką Azji (Syberii), a ojciec przybyszem z Europy, zza Uralu. Ale nie tylko ten, wielokrotnie zagadkowy i trudny do wyjaśnienia, los przybliżają. Na przykładzie dziejów Marii – potraktowanych metaforycznie jako soczewka – można również przyjrzeć się może nie najważniejszym, ale dość przecież istotnym aspektom międzyludzkich związków polsko-jakucko-rosyjskich na przełomie XIX i XX w. i poznać mentalne zawilości życia potomków zesłańców syberyjskich, którzy stykając się z przedstawicielami różnych grup etnicznych, często borykali się z problemem własnej tożsamości narodowej. Ujmując rzecz z innej jeszcze perspektywy: przypadek Marii Sieroszewskiej wpisuje się w historię polskich buntów niepodległościowych w drugiej połowie XIX i początkach XX w., umożliwia odtworzenie szczegółów z osobistego życia polskich zesłańców, skazywanych na wieloletnie czy nawet dożywotnie osiedlanie się na Syberii lub innych odległych obszarach rosyjskiego imperium i nierzadko zakładających tam, często nieformalnie, rodziny. Losy Marii mogą być zatem przedmiotem zainteresowania szerokiego kręgu odbiorców, przede

wszystkim historyków, kulturoznawców i antropologów, ale także psychologów, literaturoznawców i edytorów.

Biografia rozproszona

Rekonstrukcję biografii jakuckiej córki autora *Na kresach lasów* – biografii rozsypanej w okrucinach i nie we wszystkich miejscach możliwej do wyjaśnienia – umożliwiają dokumenty znajdujące się w państwowych i prywatnych archiwach (w Polsce, Jakucji i Rosji). Są to rozmaite pisma urzędowe, akta spraw Sieroszewskiego – zesłańca, korespondencja służbowa, a zwłaszcza prywatne listy pisane przez niego i do niego adresowane. Z pewnością biografii tej nie można określić mianem „życia spokojnego”, bo niepokój Marii stale towarzyszył. Można ją raczej nazwać „życiem człowieka poczciwego”, by uciec się do tytułu znanego utworu pisarza renesansowego, i – rozszerzając formułę Mikołaja Reja – „życiem człowieka pokornego”, który rzadko się buntował, choć los nie szczędził Marii wielu trudnych doświadczeń. Życie ten można streścić w kilku zdaniach. Urodziła się w 1881 r. i do piątego roku życia (tj. do śmierci matki) wychowywała się wyłącznie wśród tubylców. Potem przez osiem lat opiekował się nią ojciec, przesiedlany z ułusu do ułusu w rozległej krainie syberyjskiej, a następnie – kiedy mógł powrócić z zesłania do ojczystego kraju – troszczyli się o nią znajomi rodzica, mieszkający w Irkucku i na Kaukazie. Dorósłszy, nie skorzystała z możliwości połączenia się z polską rodziną ojca, choć nie zerwała z nim kontaktu. Zmarła w 1964 r. w Moskwie, przeżywszy dojrzałe lata w Rosji sowieckiej w biedzie i samotności. Z takiego krótkiego *curriculum vitae* niewiele jednak wynika. Nie dowiemy się, na czym polegały życiowe dramaty najpierw jakuckiego dziecka, potem dorastającej dziewczynki, wreszcie dojrzałej kobiety.

Zacznijmy zatem od początku. Maria urodziła się w Wierchojańsku, miasteczku odległym 900 km od Jakucka, stolicy kraju Sacha, uznawanym za biegun zimna, jedno z najzimniejszych miejsc półkuli północnej (średnia roczna temperatura wynosi tam -17°C , a najniższa dochodzi zimą do ok. -70°C). Była pierworodną córką polskiego zesłańca, dwudziestodwuletniego Wacława Sieroszewskiego i młodszej od niego o dwa lata Jakutki Ariny Czełba-Kysej (Anny Slepcowej). Przyszła na świat w domu Kozaka Bolszowa 25 stycznia (wg nowego stylu: 6 lutego) 1881 r.

Z ustaleniem dokładnej daty narodzin Marii wiązało się szereg problemów. Biografowie Sieroszewskiego podawali rozmaite lata, najczęściej pisali, że było to między późną wiosną a wczesnym latem 1882 albo pod koniec 1881 r. Na grobie Marii Sieroszewskiej, który znajduje się na cmentarzu Nowodziewiczym w Moskwie², widnieje z kolei rok urodzin: 1879. Udało mi się jednak odnaleźć arcyciekawy dokument, przechowywany w Państwowym Archiwum Narodu Sacha, pozwalający owe problemy rozstrzygnąć. Dokument ten opatrzone tytułem: *Wypis z dziennika władz okręgu jakuckiego o pozytywnym rozpatrzeniu prośby Wacława Sieroszewskiego dotyczącej uznania za jego córkę Marii Slepcowej* i załączono do niego metrykę, poświadczającą, że Maria „25 stycznia 1881 roku została urodzona przez inorodkę, pannę [z] 2. jusalskiego naslegu wierchojańskiego ułusu Annę Slepcową”³. Sieroszewski – skazany za działalność socjalistyczną i bunt więźniów w Cytadeli warszawskiej na wieczyste osiedlenie we wschodniej Syberii – dotarł do Wierchojańska w maju 1880 r., a zatem należy stwierdzić, że poznał młodą Jakutkę, przyszłą matkę Maszy, tuż po przybyciu na miejsce zesłania. Chrzcist ich córki, na którym otrzymała prawosławne imię: Maria, odbył się w cerkwi wierchojańskiej 28 stycznia 1881 r.

Wczesną zimą 1882 r., kiedy Masza miała niespełna dwa lata, matka w obawie o życie córeczki oddała ją na wychowanie krewnym, mieszkającym pod Wierchojańskiem⁴. I w tym momencie zaczął się,

² Maria Sieroszewska została pochowana w imponującym grobowcu rodziny Sierowych (gdzie najbardziej okazałe prezentuje się glaz upamiętniający znanego malarza Walentyna Sierowa (1865–1911), w mogile razem z jego matką, rosyjską kompozytorką Walentyną Sierową (1846–1924). Zob. <https://lori.ru/7484249?fbclid> [dostęp: 29.03.2019]. Nazwisko Marii Wacławownej Sieroszewskiej, opatrzone datami: 1879–1964, umieszczone jest na jednej z płyt nagrobnych bezpośrednio pod nazwiskiem Walentyny Sierowej. Zob. spis osób pochowanych na cmentarzu Nowodziewiczym w Moskwie, sporządzony przez rosyjskie Centrum Badań Geologicznych, na podstawie pracy: S.Je. Kipnis, *Nowodziewiczij miemorial. Niekropol Nowodziewiczjego kładbiszczu*, Москва 1995, <https://rosgenea.ru/?a=18&p=75> [Familija Sieroszewskaja] [dostęp: 22.11.2011]. Imponujący wyglądem i rozmiarami grobowiec Sierowych znajduje się w historycznej części moskiewskiego cmentarza, w drugiej kwaterze od centrum, przy ścieżce nr 11, w rzędzie nr 22, nr miejsca 8 – zob. „Udoczerienije W.L. Sieroszewskim Marii Slepcowoj (Wstupitielnaja statja i publikacija dokumentow podgotowleny Je.W. Sawwinoj)”, *Jakutskij Archiw*, nr 1, 2015, 58, oraz M. Książek, „Mogila Marii Sieroszewskiej i nowe fakty z jej życia”, *Przegląd Wschodni*, t. 12, z. 3 (47), 2013, 682.

³ *Wypiska iz żurnala Jakutskogo oblastnogo prawlenija ob udowletworienii proszenija W.L. Sieroszewskogo ob udoczerienii im Marii Slepcowoj*, NA RS(Ja), f. 12-i, op. 1, t. 2, d. 9359, l. 5 (tłum. Iwona Plucner).

⁴ Sieroszewski po latach komentował decyzję swojej jakuckiej wybranki następująco: „Annuszka w obawie o życie malej, którą bardzo kochała, namówiła mnie, żeby dziecko oddać do jej krewnych, którzy mieszkali niedaleko od Wierchojańska, a którym dzieci się zdrowo cho-

jak sędzę, jej życiowy dramat. U krewnych matki dziewczynka przebywała ponad cztery lata (do początku 1886 r.). Nie wiadomo, jak często odwiedzała ją w tym okresie matka, która pracowała w Wierchojańsku jako gospodyni w domu rosyjskiego zesłańca politycznego Sergiusza Kowalika. Na pewno dziewczynka nie widywała wówczas ojca.

Rekonstruując biografię Marii Sieroszewskiej, nie zdołałam ustalić personaliów jakuckich krewnych matki. Przymuszczałabym tak jak ich pobratymcy, zamieszkujący dorzecze Leny i Ałdanu, trudnili się hodowlą bydła. Zapewne nie byli bogaci i nie zajmowali jakichś ważnych stanowisk w lokalnej społeczności (w przeciwnym razie zachowałyby się jakieś dokumenty z nimi związane). Nie byłam jednak w stanie określić, jaki był zakres ich wpływu na rozwój małego dziecka i w ogóle jaki wpływ wywarła na Maszę kultura jakucka. Nielatwa też była aksjologiczna klasyfikacja decyzji rodziców o oddaniu własnego dziecka na wychowanie innym. Czy z tego powodu należałoby określić Arinę złą matką? I piętnem złego ojca naznaczyć również Sieroszewskiego, który nie sprawował opieki nad córką aż przez pięć lat? Z pewnością nie. Nie mógł on na początku lat 80. XIX w. opiekować się córeczką, ponieważ został karnie wywieziony z Wierchojańska na odległe krańce podbiegunowej Jakucji. Wywózka była spowodowana jego dwukrotną próbą ucieczki z zesłania: w 1881 r. pieszo, drogą lądową, w 1882 r. – łodzią, rzeką Janą w stronę Oceanu Lodowatego, skąd zamierzał dotrzeć do Ameryki i sprowadzić tam swoją jakucką rodzinę. Niestety obie ucieczki zakończyły się fiaskiem, a druga – schwytaniem przez patrol kozacki na wybrzeżu oceanu. Uznany za przywódcę uciekinierów, dostał wówczas wyrok wieczystego osiedlenia się „na kresach lasów, w miejscowości o sto wiorst odległej od wszelkiej rzeki, drogi handlowej oraz miasta”⁵. Wykonanie wyroku wiązało się z wyjazdem do podbiegunowej osady Andylach (gdzie przebywał osiem miesięcy 1883 r.), skąd został przeniesiony w 1884 r. jeszcze dalej na północny wschód Syberii, do uroczyska Jaża, oddalonego o 100 km od Andylachu. Dzięki staraniom siostry z Polski, Pauliny Sieroszewskiej, mógł przenieść się w 1885 r. na łagodniejsze klimatycznie południe i zamieszkać w bajagantajskim ułusie.

wały, podczas gdy u niej, Annuszki, nie ma tej pewności, że córeczka żyć będzie; w mieście w tym czasie grasowały jakieś zarazy, więc zgodziłem się Manię oddać”, Waclaw Sieroszewski, *Pamiętniki. Wspomnienia*, w: idem, Andrzej Lam, Jerzy Skórnicki (red.), *Dziela*, (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1959), 342.

⁵ Ibidem, 343.

Do tego właśnie miejsca na początku 1886 r. postanowiła przybyć wraz z dzieckiem bardzo już chora (na gruźlicę i zapalenie płuc) Arina Czelba-Kysa. Niestety zmarła w drodze, w marcu 1886 r. w kangałaskim ułusie, mając zaledwie 26 lat. Sieroszewski zdażył jeszcze swą jakucką wybrankę pożegnać, po czym pochował ją i zabrał ze sobą pięcioletnią córkę do bajagantajskiego ułusu.

Ośmioletni okres biografii osieroconej przez matkę Maszy, kiedy dorastała u boku ojca (1886–1894), jest najbardziej udokumentowanym i najlepiej znanym badaczom czasem w jej życiu. Można stwierdzić, że ten etap w jej życiorysie należał do najszcześniejszych, mimo że wielokrotnie doświadczała wtedy głodu, skrajnego ubóstwa i braku bytowej stabilizacji, przenosząc się z rodzicem z miejsca na miejsce. Najpierw przez rok mieszkała z nim w bajagantajskim ułusie, wiosną 1887 r. przeniosła się z nim do namskiego ułusu, gdzie przebywali do 1892 r. Ważnym momentem w biografii Marii był rok 1890, kiedy na mocy dekretu carskiego została prawnie uznana za córkę Sieroszewskiego i odtąd mogła nosić jego nazwisko. Mowa jest o tym w przywoływanym już dokumencie, przechowywanym w jakuckim archiwum⁶, oraz w liście Sieroszewskiego do siostry, pisany w namskim ułusie, 12 listopada 1890 r.:

Nareszcie muszę ci powiedzieć o jednej rzeczy, która kosztowała mnie niemalże zmartwienia i zachodu oraz trochę pieniędzy, ciebie zaś obchodzi pewnie nie nazbyt, mianowicie: dziś otrzymałem nareszcie ukaz cesarski, mocą którego pozwala się córce mej, Marii, nosić (imię) nazwisko Sieroszewska; została więc ona moją córką i... *de jure*⁷.

Przebywając z ojcem przez sześć lat w namskim ułusie, Masza powoli zatracala związek z rdzennymi Jakutami, nie tylko dlatego, że w tej części kraju nad Leną mieszkał największy procent

⁶ Zob. przypis 2.

⁷ List Wacława Sieroszewskiego do Pauliny Sieroszewskiej 12.11.1890, w: idem, *Listy z Syberii*, oprac. Barbara Kocówna, w: Kazimierz Budzyk, Stanisław Pigoń i in. (red.), *Archiwum Literackie*, t. 8. *Miscellanea z pogranicza XIX i XX wieku*, (Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, wyd. PAN, 1964), 414. Zob. także dokument zawierający prośbę Sieroszewskiego z 29 września 1890 r., skierowaną do jakuckiego okręgowego zarządu policyjnego o wydanie kopii dokumentu imperatora, zaświadczającego o zaliczeniu córki Anny Slepcowej, Marii, do rodziny Sieroszewskiego – *Prosznienie W.L. Sieroszewskiego Jakutskomu okružnomu policejskomu uprawleniju o wydacze kopii ukaza impieratora o priczislenii niezakonnożdiennoj ot jakutki 2-go Jusalskogo naslega Wierchojanskogo utusa Anny Slepcowoj doczери Marii k siemje Sieroszewskogo*, NA RS (Ja), f. 15ii, op. 20, d. 11, l. 173, http://archivesakha.ru/?page_id=4371 [dostęp: 1.04.2019].

ludności z domieszką krwi rosyjskiej, ale także dlatego, że niedaleko miejsca pobytu Sieroszewskich funkcjonowała niewielka kolonia polskich zesłańców, którzy mieli małą biblioteczkę polskich książek i porozumiewali się między sobą w języku ojczystym. Dzięki temu dorastająca dziewczynka nauczyła się mówić po polsku. Wiele znajomości zawartych wówczas z polskimi i rosyjskimi zesłańcami przetrwało długie lata. W namskim ułusie kilkuletnia Masza pobierała również lekcje u Natalii Osipownej Kogan-Bernstein, rosyjskiej nauczycielki i rewolucjonistki pochodzenia żydowskiego (żony Lwa Kogan-Bersteina, powieszono go przez Rosjan za udział w proteście więźniów politycznych w Jakucku), która przyjechała tam na początku 1892 r.

Półtora roku po otrzymaniu ukazu carskiego, na mocy którego Masza mogła nosić nazwisko swego ojca, Sieroszewski otrzymał (w czerwcu 1892 r.) paszport osiedleńczy, umożliwiający mu poruszanie się po całym Imperium Rosyjskim z wyjątkiem Królestwa Polskiego. Podobny dokument otrzymała Maria. Przeniosła się wówczas z rodzicem do Jakucka, gdzie choć przebywała krótko (zaledwie trzy miesiące), miała możliwość poznania innej, bardziej rozwiniętej pod względem cywilizacyjnym części Jakucji.

Jesienią 1892 r. przeniosła się z Jakucka do Irkucka, opuszczając w wieku jedenastu lat kraj swojej matki, do którego już nigdy nie powróciła. W Irkucku przebywała z ojcem dwa lata (do 1894 r.). Tutaj zadbał on o jej edukację, zapisał najpierw do miejscowego progimnazjum, a następnie do gimnazjum, sam zaś przesiadywał w bibliotece irkuckiego Muzeum Krajoznawczego, gdzie kontynuował swoje prace etnograficzne związane z pisaniem monografii o Jakutach. Czas spędzony w Irkucku Maria, jako dorosła już kobieta, wspominała bardzo ciepło. Doświadczyla w tym okresie szczególnej troski ojca, zabierał ją na letnie wakacje nad Bajkał, podsuwał książki do czytania, dbał o rozrywki.

Sielski i bezpieczny czas w życiu Maszy u boku kochającego rodzica, został jednak dramatycznie przerwany w 1894 r., kiedy ten – w celu dalszych kwerend bibliotecznych – wyjechał do Petersburga. Zostawił wówczas trzynastoletnią córkę w Irkucku pod opieką przyjaciół Stanisława i Feliksy Landych. Opuścił ją zatem po raz drugi, tym razem z własnej woli, powodowany chęcią finalizacji pracy nad monografią etnograficzną, w przeciwieństwie do wcześniejszego roz-

stania, kiedy za drugą próbę ucieczki z zesłania został skazany na osiedlenie się na odległych terenach północnej Jakucji.

W 1896 r. Sieroszewski ukończył pierwszy tom swojej monografii, który wydał w Petersburgu pod tytułem *Jakuty. Opyt etnograficzeskowo isliedowanija*. Za publikację tę otrzymał złoty medal Cesarskiego Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego, co umożliwiło mu powrót do ojczyzstego kraju. Na stałe wrócił do Polski w 1898 r., umieszczając wcześniej (w 1897 r.) szesnastoletnią córkę w domu dla sierot i biednych dzieci zesłańców politycznych, prowadzonym na Kaukazie, w Soczi, przez Marię Arsenjewną Bykową. Po osiągnięciu pełnoletniości Maria została wysłana (w styczniu 1899 r.) na kursy buchalteryjne do Moskwy. Mniej więcej w tym samym czasie jej ojciec założył w Polsce nową rodzinę, poślubiając Stefanię Mianowską (z tego związku urodziło się trzech synów), którą Masza będzie z czasem traktowała jako swoją matkę.

Rozstanie z ojcem zainicjowało pełne tragicznych napięć dorosłe życie córki Sieroszewskiego. Przyjmowała, jak się zdaje, swój los z pokorą i godnością. Jej korespondencja z ojcem świadczy, że była osobą skromną, niebuntującą się i dumną (nie okazywała słabości i rzadko się skarżyła). Dramat rozstania z rodzicem przeżywała zapewne dużo głębiej niż on. Nie tylko dlatego, że wiodła samotne życie (w przeciwieństwie do ojca, który miał szczęśliwą, wciąż powiększającą się rodzinę i spełniał się jako uznany pisarz i działacz społeczno-polityczny), ale także dlatego, że jej egzystencja naznaczona była pasmem nieustających problemów bytowych.

Ocena zachowania Sieroszewskiego, który pozostawił swoją kilkunastoletnią córkę w azjatyckiej Rosji i powierzył opiece przyjaciół, wymaga dużej ostrożności. Postrzeganie tej decyzji jako zdrady – jak to czynią niektórzy badacze⁸ – wydaje się niewłaściwe. Interpretowanie jej jako przejawu niedostatku bezwarunkowej miłości rodzicielskiej wydaje się również pewnym nadużyciem. Sądzę, że należy ją łączyć przede wszystkim z brakiem możliwości innego wyboru i rozpatrywać w kategorii „winy niezawinionej”. Zachowanie pisarza tłumaczą czynniki zarówno natury ogólnej (względy polityczno-prawne), jak i osobistej (niestabilna sytuacja bytowa). Wiadomo, że władze carskie często utrudniały (a niejednokrotnie wręcz uniemożliwiały) powracającym do kraju zesłańcom zabiera-

⁸ Np. Aleksandra Kijak, *Odkrywca innej Syberii i Dalekiego Wschodu*, (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2010), 17.

nie dzieci urodzonych w związkach z Sybiraczkami⁹. Mieszane małżeństwa jeszcze pod koniec XIX w. budziły zresztą mnóstwo sporów wśród samych zesłańców. Przypomnijmy, że w czasach Agatona Gillera, autora *Opisania zabajkalskiej krainy w Syberii* (1867), były postrzegane jako narzędzie rusyfikacji, służące do „powolnego wynarodowienia ludów, nad którymi Moskwa panuje”¹⁰ i oceniane w kategoriach zaprzaństwa narodowego. Masza jako córka Jakutki, mieszkanki kraju przynależnego terytorialnie do carskiego imperium, była pod względem prawnym Rosjanka, a ponieważ pojęcie Rosjanina łączono jeszcze wówczas z silnym stereotypem zdrady narodowej, stosunki polsko-sybirackie determinowało, jak stwierdza Franciszek Nowiński, „wiele bezsensownych przesądów”¹¹. Kodeks etyczny zesłańca, zakazujący małżeństw z kobietami prawosławnymi, skutkujących ewentualnym wynarodowieniem potomstwa, zdawał się wciąż aktualny¹².

Powrót z zesłania z „rosyjskim” dzieckiem potencjalnie mógł się więc spotkać z napiętnowaniem przez rodaków. Trudno dziś stwierdzić, czy Sieroszewski lękał się owego „piętna zdrajcy”, z pewnością wiemy, że wracał do kraju, w którym się wszystko zmieniło, gdzie rozpoczynał na nowo swoje życie i gdzie czekał go niepewny los. Na mając własnego domu, właściwie nie miał dokąd wracać. Pozbawiony środków utrzymania, musiał liczyć na pomoc siostry, która jakuckiej bratanicy nie akceptowała. Przepuszczał, że pomocy tej nie otrzyma w wypadku powrotu z „syberyjską” córką, a z pewnością konfliktu z Pauliną chciał uniknąć. Przekonywał ją przecież przed laty, pisząc z namskiego ułusu: „wrócić do kraju z gołymi

⁹ Nierzadko zdarzało się, że ułaskawieni Polacy, ożeniwszy się uprzednio z Sybiraczkami (Rosjankami) i mający z nimi dzieci, nie mogli powracać do ojczyzny ze swoimi sybirskimi rodzinami (piszą na ten temat Anna Brus, Elżbieta Kaczyńska, Wiktoria Śliwowska w pracy *Zesłanie i katorga w dziejach Polaków 1815–1914*, Warszawa: PWN, 1992). Sytuację zmienił na lepsze manifest koronacyjny z 1856 r. i towarzysząca mu amnestia, umożliwiająca zesłańcom politycznym powrót do kraju wraz z założonymi na Syberii rodzinami.

¹⁰ Agaton Giller, *Opisanie zabajkalskiej krainy w Syberii*, (Lipsk: Wydawca F.A. Brockhaus, 1867), 61. Radykalny w swych ocenach pamiętnikarz traktował dzieci zrodzone z ojca Polaka i matki Sybiraczki jako potomstwo praktycznie rosyjskie, przekonując: „Stuła, która wiąże ręce Polaka z Moskiewką, przywiązuje go do narodu moskiewskiego i wyciąga mu z serca i krwi żywiły narodowe” (ibidem, 32).

¹¹ Franciszek Nowiński, „Nietypowe sytuacje i nietypowe związki – małżeństwa polskich zesłańców z Sybiraczkami”, w: Anna Żarnowska, Andrzej Szwarz, *Spoleczno-kulturowe aspekty seksualności. Wiek XIX i XX*, t. 9. *Kobieta i rewolucja obyczajowa*, (Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2006), 385.

¹² Zob. Jan Trynkowski, „Kodeks etyczny zesłańca w świetle pism Agatona Gillera”, *Studia Łomżyńskie*, t. 14, 2003, 23–30.

rękami i małym dzieckiem i sięść tobie na karku nie mam odwagi. Nie wrócę, aż wyrobię sobie imię w literaturze lub zarobię z tysiąc rubli w inny jaki sposób, abym miał na pierwsze potrzeby”¹³. A że tysiąc rubli nie zarobił – wracał sam.

Nie udało mi się ustalić, dokąd wróciła Maria Sieroszevska po odbyciu kursów buchalteryjnych w Moskwie, czy do Bykowej w Soczi, czy do rodziny Landych w Irkucku. Wiadomo, że z rodziną tą mieszkała w Irkucku w latach 1900–1905. Wiadomo też, że wiosną 1906 r. (kiedy upadła firma futrzarska, w której pracował Stanisław Landy) ojciec zaproponował jej przyjazd do Polski i zamieszkanie w Warszawie. Masza zrezygnowała jednak z przyjazdu, mimo że miała już wykupiony bilet kolejowy i załatwioną przez ciotkę Paulinę posadę w redakcji „Prawdy”. Postanowiła wówczas przenieść się z Landymi do Moskwy. Z ojcem spotkała się dopiero po szesnastu albo siedemnastu latach w Paryżu (na początku roku 1914 albo latem 1913) jako trzydziestotrzyletnia kobieta. Poznała wtedy jego polską rodziną – macochę i trzech przyrodnich braci, synów Wacława i Stefanii Sieroszewskich: Władysława, Stanisława i Kazimierza.

Dzięki zachowanym listom Marii do ojca, pochodzącym z lat 1925–1933, sporo wiemy, co się z nią działo w tym czasie. Okres Wielkiej Wojny spędziła najprawdopodobniej w Moskwie. W 1922 r. owdowiała od kilku lat Felicja Landy (jej mąż zmarł nagle na serce w grudniu 1915 r.) podjęła decyzję powrotu wraz z dziećmi do Polski, proponując córce Sieroszewskiego wspólny wyjazd do Warszawy. Masza jednak na ten wyjazd się nie zdecydowała i została w sowieckiej Rosji. W 1925 r. mieszkała na prowincji, we wsi Ałabino, położonej ok. 40 km na południowy zachód od Moskwy. W 1926 r. przeniosła się na stałe do Moskwy, gdzie wynajęła skromny pokój w mieszkaniu przy ul. Pietrowka 19 m. 43. W lutym 1927 r. udało jej się dostać pracę w Jakuckiej Izbie Handlowej, ale tylko na półtora roku; w czerwcu tego roku przeprowadziła się czasowo na Nikitskij bulwar 12 m. 35 do mieszkania swojej moskiewskiej przyjaciółki. W 1928 r. wynajęła samodzielny pokój w jednym z mieszkań komunalnych w Moskwie w pobliżu placu Puszkina, przy ul. Wielki Putinkowskij zaułek 7/13 (mieszkała tam do sierpnia 1933 r.). Pracowała w stolicy Rosji sowieckiej jako skromna urzędniczka, zatrudniana – na krócej lub dłużej – w rozmaitych biurach na etacie księgowej.

¹³ List Wacława Sieroszewskiego do Pauliny Sieroszewskiej z 18.05.1889, w: idem, *Listy z Syberii*, 401.

Życie w Moskwie w latach 20. i 30. XX w. nie było najłatwiejsze. Pod koniec 1932 r. zaczęto reglamentować żywność. Masza częstokroć nie dojadła, dzieląc się ze znajomymi swoimi przydziałami mięsa, kaszy, herbaty itd., a także zawartością paczek otrzymywanych od ojca z Polski. W czasie srogiej zimy 1932/1933 marzła, nie mając środków na opał i ogrzewając się maszynką naftową. Wielokrotnie zmuszona była zaciągać długi. W ostatnim zachowanym liście do ojca (z 12 sierpnia 1933) pisała, że skończyły jej się zapasy mydła, cukru oraz herbaty, i dziękowała za przesłane w samą porę pieniądze, które pozwoliły jej owe zapasy uzupełnić. Była wdzięczna za wszelkie dowody pamięci o sobie (listy, paczki, przekazy pieniężne), a jednocześnie zażenowana, że naraża ojca na wydatki. Towarzyszyło jej jakieś irracjonalne poczucie winy wobec niego, które być może wynikało z zaniżonej samooceny albo z traumy opuszczenia przez rodziców. Bez względu na to, czym było ono motywowane (biedą, niezdolnością do opieki – w wypadku matki; koniecznością odbywania kary, chęcią realizacji pasji naukowych, niepewnym bytem, działalnością polityczną – w wypadku ojca), faktem jest, że wcześniej została sama.

W rekonstrukcji dziejów Marii Sieroszewskiej szczególnie ważna wydała mi się kwestia określenia jej świadomości i tożsamości etnicznej. Zastanawiałam się, w jakim stopniu (i czy w ogóle) ukształtowała jej myślenie jakucka rodzina matki, opiekująca się dziewczynką w pierwszych latach życia. Jaki wpływ na poczucie tożsamości kulturowej Maszy miał pobyt w wieloetnicznym środowisku, wśród Rosjan, Polaków, Jakutów i przedstawicieli innych grup? Kwestię określenia tożsamości narodowej Marii udało mi się rozstrzygnąć na podstawie jednego z jej listów pisanych do ojca (z 13 kwietnia [1928]). Wyznawała w nim dramatycznie:

ja ani przez chwilę nie myślałam o życiu w Polsce, przecież dla mnie byłoby to tym samym, co emigracja. Wprawdzie bardzo chce mi się Was zobaczyć i może to dla mnie tragedia, że nie ma tu nikogo bliskiego ani z Twojej, ani z Matki strony, ale tak samo nie ciągnie mnie do Jakucji. Przecież wyrosłam i wychowałam się w Rosji, i lubię Moskwę, i przyzwyczaiłam się tak, że nie chciałabym przeprowadzać się do żadnego innego miasta ... Wyobrażam sobie, jak czułabym się w Polsce, ... jak na wygnaniu we wrogim mi i obcym środowisku [podkr. – G.L.]¹⁴.

¹⁴ List Marii Sieroszewskiej do Wacława Sieroszewskiego z 13.04.[1928], w: Grażyna Legutko, „Wyrosłam na Rosjanke...”. *Historia Marii – jakuckiej córki Wacława Sieroszewskiego*

Wychowana w innej kulturze i mentalności bała się przeprowadzki do obcego kraju, mimo że mieszkał w nim jej ojciec. Zapewne uznała, że nie zdoła się przystosować do nowych warunków życia, że – jak trafnie stwierdza wnuk pisarza, Andrzej Sieroszewski – „w nowym świecie się nie odnajdzie, a powrotu do starego już mieć nie będzie”¹⁵. Przeniesienie się z jednej kultury do drugiej, ze świata oswojonego do nieznanego było dla niej zbyt trudne. Przekroczenie granic kultury rosyjskiej, do której się asymilowała, okazywało się zadaniem ponad siły. Stwierdzała w dalszej części tego listu: „Pamiętasz, wiele lat temu pisałeś mi, żebym wyrosła na dobrego rosyjskiego człowieka. Wyrosłam na Rosjanę, nie wiem tylko, czy dobrą [podkr. – G.L.]”¹⁶. A zatem będąc córką Polaka i Jakutki, zdecydowała się na bycie Rosjanką, choć mogła być Polką, bo przecież ojciec nigdy nie zapomniał o swojej syberyjskiej córce pozostawionej w Rosji. Korespondował z nią dosyć regularnie, w miarę możliwości wspierał finansowo i zachęcał do zamieszkania w Polsce. Ona jednak wolała pozostać w Moskwie, nie mając ani siły, ani chęci na kolejną zmianę tożsamości. Ale co oznaczało dla niej bycie „dobrą Rosjanką”? Czy to samo, co dla jej ojca bycie „dobrym rosyjskim człowiekiem”? Jak w ogóle rozumiała „rosyjskość”? W świetle zachowanych dokumentów nie da się tych dylematów rozstrzygnąć.

W przypadku Marii wydaje się, że zarówno wpływ rodziny matki, jak i ojca, a także jego polskich przyjaciół, nie był ani trwały, ani silny. Nie można jednak mówić, jak sędzę, o ortodoksyjnym poczuciu przynależności do kultury rosyjskiej. Jej postawa daleka była zarówno od fascynacji komunizmem, jak i od rusofobicznych uprzedzeń. Należałoby jej poczucie tożsamości etnicznej określić raczej mianem wielokulturowości, pisała bowiem:

nie jestem taką patriotką jak większość Rosjan, poczułam to w czasie wojny [mowa o II wojnie światowej – dop. G.L.], kiedy wszystkich ogarnął patriotyczny żar i nienawiść do Niemców, i wszystkie [Rosjanki – dop. G.L.] rzuciły się być siostrami miłosierdzia i na

– w *świecie jej listów do ojca i innych dokumentów*, (Wrocław: Polskie Towarzystwo Ludowe, 2019), 127–128.

¹⁵ Andrzej Sieroszewski, „Wacław Sieroszewski w kręgu rodziny i przyjaciół”, w: Antoni Kuczyński, Mirosław Marczyk (red.), *Wacław Sieroszewski. Zesłaniec – etnograf – literat – polityk*, (Wrocław: Wydawnictwo Katedry Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Wrocławskiego, 2011), 24.

¹⁶ List Marii Sieroszewskiej do Wacława Sieroszewskiego z 13.04.[1928], w: Grażyna Legutko, „*Wyrosłam na Rosjanę...*”, 128.

wszelkie sposoby pomagać wojnie, a mnie to oburzało i przygnębiało, tylko było mi szalenie żal ofiar wojny. W ogóle podchodzę do człowieka bez wszelkich narodowościowych podziałów¹⁷.

Wracając do kolei życia Marii, należy przybliżyć jeszcze jeden istotny epizod. Otóż pod koniec czerwca 1930 r. przyjechała na letnie wakacje do Polski, otrzymując po przeszło kilkunastomiesięcznych staraniach paszport i wizę wyjazdową z Rosji. Spotkała się z ojcem po szesnastu latach. Z Warszawy udała się z nim do Gdyni (do prywatnej willi Kadrówka), gdzie spędziła z jego rodziną kilkutygodniowy urlop. Był to ich ostatni bezpośredni kontakt. Wróciła do Moskwy w połowie sierpnia tego roku i od listopada była bezrobotna, ponieważ instytucja, w której pracowała, uległa likwidacji. W grudniu 1930 r. udało jej się zatrudnić we Wszechrosyjskiej Kooperatywnej Organizacji dla Artystów, gdzie zajmowała się księgowością.

Do szczęśliwszych momentów w monotonnej egzystencji Marii należy też zaliczyć kilkutygodniowy urlop spędzany na Krymie (w październiku 1932 r.), gdzie wypoczywała w domu uzdrowiskowym Związku Pracowników Sztuki, znajdującym się w siole Korienz. Pisany stamtąd list do ojca odsłania, jak w istocie skromną była osobą i jak niewielkie miała życiowe potrzeby. Oto jego fragment:

Strasznie mi się tu podoba, choć to nie to co Kaukaz. Pierwszy raz jestem w domu wypoczynkowym i na Krymie. ...

Opiszę Ci nasz rozkład dnia: o wpół do dziewiątej śniadanie: herbata, kasza i jeszcze coś tam na zakąskę, dobry chleb z porządnym kawałkiem masła. O drugiej obiad z trzech dań, na trzecie winogrona albo kompot, potem cisza poobiednia, tzn. leżenie, o czwartej herbata z chlebem i masłem. O siódmej kolacja z trzech dań, jednym słowem takie wyżywienie, jakiego nie mam w M[oskwie], a najważniejsze, że wszystko świeże i smaczne. W międzyczasie każdy robi, co chce. Ja spaceruję i trochę leżę, ponieważ na początku tutaj trzeba się zgłosić do lekarza, który określa reżim. Nie pozwolił mi się kąpać, ale pozwolił spacerować, z tym że po każdym spacerze muszę przyjmować pozycję horyzontalną dla serca. ... W ogóle bardzo tu dobrze¹⁸.

Takich momentów w życiu skromnej urzędniczki z Moskwy, z trudem utrzymującej się z niewielkiej pensji, głodującej, kiedy tra-

¹⁷ Ibidem.

¹⁸ List Marii Sieroszewskiej do Wacława Sieroszewskiego z 9.10.[19]32, w: ibidem, 197.

ciła pracę, było jednak niewiele. Z reguły z trudem wiązała koniec z końcem i czuła się samotna. Znajomi ojca, których poznała w czasie, kiedy ją wychowywał, mieszkając najpierw w bajagantajskim i namskim ułusie, a potem w Jakucku i Irkucku (byli to głównie Jakuci, polscy zesłańcy polityczni i Rosjanie buntujący się przeciw carskiemu reżimowi), późniejsze przyjaźnie zawierane z osobami przebywającymi w sierocińcu Bykowej w Soczi, a następnie kontakty towarzyskie nawiązywane w dorosłym życiu w Moskwie coraz bardziej się rozluźniały. Nigdy nie założyła własnej rodziny. Im była starsza, tym bardziej odczuwała osamotnienie. Dobiegając pięćdziesiątki, wyznawała w liście do ojca: „Wielu bliskich poumierało albo powyjeżdżało. A o nowych przyjaciół trudno w te lata, jakoś im się jest starszym, tym trudniej związywać się z ludźmi”¹⁹.

Biografia Marii Sieroszewskiej od czasu zaprzestania korespondencji z ojcem, czyli od połowy sierpnia 1933 r., pełna jest zagadek. Nie wiemy, co robiła w czasie II wojny światowej. Być może znalazła się w gułagu, do którego mogła być wywieziona w ramach akcji deportacji „antysowieckiego elementu”, zarówno jako córka niebezpiecznego polskiego „wywrotowca” (byłego członka PPS-Frakcji Rewolucyjnej, legionisty, bliskiego współpracownika i przyjaciela Józefa Piłsudskiego, ministra propagandy w Tymczasowym Rządzie Ludowym Republiki Polskiej, uczestnika przygotowań do wojny polsko-bolszewickiej, wreszcie autora utworów, będących w ówczesnej Rosji na indeksie ksiąg zakazanych), jak i osoba utrzymująca kontakt z kręgiem działaczy politycznych, skupionych w Towarzystwie Byłych Politykatorów i Zesłańców Politycznych (zlikwidowanym przez Józefa Stalina w 1935 r.), przy którym działał „Jakutizdat” – moskiewska sekcja antyrządowego Wydawnictwa Jakuckiego, stanowiąca oddział Centralnego Wydawnictwa Wschodniego, propagującego autonomię narodów syberyjskich, zwłaszcza obronę tożsamości etnicznej mieszkańców Jakucji. Pytanie, dlaczego przestała korespondować z ojcem (z obawy przed kolejnymi represjami?), pozostaje do dziś otwarte.

Wiadomo, że w latach 50. i 60. XX w. Sieroszewska mieszkała w dużym moskiewskim domu (przy ul. Bolszaja Mołczanowka 18, w pobliżu Arbatu) rodziny Walentyny Sierowej i jej syna Walentyna, słynnego malarza, która opiekowała się więźniami wypuszczonymi

¹⁹ List Marii Sieroszewskiej do Wacława Sieroszewskiego z 23.12.1929, w: *ibidem*.

z łagrów, byłyimi zesłańcami politycznymi i osobami dotkniętymi represjami stalinowskimi. Wiadomo też, że przeżywszy osiemdziesiąt trzy lata, została pochowana na cmentarzu Nowodziewiczym w Moskwie, w okazałym grobowcu rodziny Sierowych, we wspólnej mogile z Walentyną Sierową, co przekonuje o jej bliskiej relacji z rosyjską kompozytorką i krytyczką muzyki oraz jej rodziną.

Konkluzje

Życie Marii Sieroszewskiej, córki jednego z najslynniejszych polskich Sybiraków, wybitnego badacza i etnografa Jakucji, przypadło na czasy niezbyt łaskawe dla dzieci polskich zesłańców, zaangażowanych w działalność antycarską, którzy najpierw brali udział w rozmaitych akcjach socjalistycznych i wydarzeniach rewolucji lat 1905–1907, a potem walczyli u boku Józefa Piłsudskiego w czasie I wojny światowej i sympatyzowali z jego antyrosyjską polityką w latach 20. i 30 XX w. Jej biografia – jak stwierdzał Antoni Kuczyński – „kieruje uwagę na szerszy problem, często marginalizowany albo traktowany jako mniej ważny, mianowicie na rodziny polskich zesłańców, których członkowie niejednokrotnie doświadczali dramatycznych konsekwencji kar nakładanych na skazańców, narażani byli na wykorzenie albo zmianę tożsamości”²⁰.

O ile niezwykle bogata literatura naukowa, poświęcona dziejom Polaków na Syberii, dostarcza wielu informacji na temat losów polskich żon dobrowolnie udających się z mężami na wygnanie oraz polskich kobiet towarzyszących skazanym i poślubiających ich na zesłaniu po to, by z nimi być tam razem, o tyle wciąż jeszcze niewiele wiadomo na temat „autochtońskich” wybranek polskich zesłańców, a jeszcze mniej na temat losów potomków związków mieszanych, w których ojcem był Polak, a matką mieszkanka Syberii. Dzięki materiałom źródłowym, odnalezionym przeze mnie w polskich, jakuckich i rosyjskich archiwach, udało mi się, jak sądzę, udokumentować życie jednego z nich, choć zdaje sobie sprawę, że wiele jest jeszcze w biografii Marii Sieroszewskiej miejsc pustych oraz sytuacji niewyjaśnionych. Funkcjonuje już ona jednak jako „kobieta z życiorysem”, co umożliwia traktowanie jej mikrohistorii

²⁰ Antoni Kuczyński, „Czy Wacław Sieroszewski jeszcze żyje?” – wstęp do: Grażyna Legutko, „Wyrostałam na Rosjanke...”, 6.

jako przykładu potencjalnych losów „syberyjskich” dzieci polskich zesłańców politycznych, zwłaszcza tych urodzonych w tzw. związkach mieszanych, losów nierzadko dramatycznych, które na wydobyć z zapomnienia z pewnością zasługują.

Bibliografia

- Brus, Anna, Kaczyńska, Elżbieta, Śliwowska, Wiktoria. *Zesłanie i katorga w dziejach Polaków 1815–1914*, (Warszawa: PWN, 1992).
- Giller, Agaton. *Opisanie zabajkalskiej krainy w Syberii*, (Lipsk: Wydawca F.A. Brockhaus, 1867).
- Kijak, Aleksandra. *Odkrywca innej Syberii i Dalekiego Wschodu*, (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2010).
- Książek, Michał. „Mogła Marii Sieroszewskiej i nowe fakty z jej życia”, *Przegląd Wschodni*, t. 12, z. 3 (47), 2013.
- Legutko, Grażyna. „Wyrosłam na Rosjankę...”. *Historia Marii – jakuckiej córki Wacława Sieroszewskiego – w świetle jej listów do ojca i innych dokumentów*, (Wrocław: Polskie Towarzystwo Ludowe, 2019).
- Nowiński, Franciszek. „Nietypowe sytuacje i nietypowe związki – małżeństwa polskich zesłańców z Sybiraczkami”, w: Anna Żarnowska, Andrzej Szwarc, *Společno-kulturowe aspekty seksualności. Wiek XIX i XX*, t. 9: *Kobieta i rewolucja obyczajowa*, (Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2006).
- Sieroszewski, Andrzej. „Wacław Sieroszewski w kręgu rodziny i przyjaciół”, w: Antoni Kuczyński, Mirosław Marczyk (red.), *Wacław Sieroszewski. Zesłaniec – etnograf – literat – polityk*, (Wrocław: Wydawnictwo Katedry Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Wrocławskiego, 2011).
- Sieroszewski, Wacław. Listy z Syberii*, oprac. Barbara Kocówna, w: Kazimierz Budzyk, Stanisław Pigoń et al. (red.), *Archiwum Literackie*, t. 8: *Miscellanea z pogranicza XIX i XX wieku* (Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, wyd. PAN, 1964).
- Sieroszewski, Wacław. *Pamiętniki. Wspomnienia*, w: idem, Andrzej Lam, Jerzy Skórnicki (red.), *Dzieła*, (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1959).
- Trynkowski, Jan. „Kodeks etyczny zesłańca w świetle pism Agatona Gillera”, *Studia Łomżyńskie*, t. 14, 2003.